

# Lista polskich żeglarzy, którzy opłynęli świat solo

Wydanie No. 1

Data wydania: 18 czerwca, 2012

Opracował: Andrzej Lepiarczyk

No.	Rok	Żeglarz	Jacht (Bandera)	Trasa i komentarz
1	1969	Leonid Teliga	<i>Opty</i> (POL)	W-Z przez Kanał Panamski.
2	1973	Krzysztof Baranowski	<i>Polonez</i> (POL)	Pierwszy Polak Z-W przez Horn.
3	1978	Krystyna Chojnowska-Liskiewicz	<i>Mazurek</i> (POL)	Pierwsza kobieta na świecie W-Z przez Kanał Panamski.
4	1980	Henryk Jaskuła	<i>Dar Przemysła</i> (POL)	Pierwszy Polak non-stop Z-W przez Horn.
5	1980	Zbigniew Puchalski	<i>Miranda</i> (POL)	W-Z przez Kanał Panamski
6	1984	Andrzej Urbańczyk	<i>Nord IV</i> (USA)	W-Z przez Kanał Panamski.
7	1998	Ryszard Rewucki	<i>Free Poland</i> (USA)	W-Z przez Kanał Panamski.
8	2000	Krzysztof Baranowski	<i>Lady B.</i> (POL)	W-Z przez Kanał Panamski
9	2007	Jerzy Czerwoniec	<i>Roque Aguario</i> (ESP)	W-Z przez Kanał Panamski.
10	2008	Tomasz Lewandowski	<i>Luka</i> (POL)	Pierwszy Polak W-Z przez Horn.
11	2009	Andrzej Lepiarczyk	<i>Mighty Chicken</i> (CAN)	W-Z przez Kanał Panamski.
12	2009	Natasza Caban	<i>Tanasza Polska Ustka</i> (POL)	W-Z przez Kanał Panamski.
13	2011	Zbigniew Gutkowski	<i>Operon Racing</i> (POL)	Z-W przez Horn. Pierwszy Polak, który ukończył regaty dookoła świata Velux 5 Oceans Race – drugie miejsce.
14	2012	Tomasz Cichocki	<i>Polska Miedź</i> (POL)	Z-W przez Horn. Jeden przystanek.
<b>cdn.</b>				

Dla niektórych zaskoczeniem może być brak na liście kilku nazwisk i rejsów, przez wielu uznawanych za polskie, samotne opłynięcia świata pod żaglami. Wyjaśnienie tych decyzji znajduje się na następnych stronach. Powyższa lista powstała w wyniku kilkumiesięcznej, publicznej konsultacji i weryfikacji rejsów w oparciu o kryteria sprecyzowane na następnej stronie. Uwagi nadal można zgłaszać do autora. Lista jest żywym dokumentem, który będzie uaktualniany w miarę potrzeb. Anonimowe lub niepotwierdzone rzeczowo informacje nie będą uwzględniane.

## KRYTERIA

Lista jest chronologicznym zestawieniem (decyduje data zamknięcia Wielkiej Pętli) Polaków, którzy niezależnie od charakteru rejsu, opłynęli świat solo według następujących kryteriów:

1. „Opłynięcie świata” („rejs dookoła świata”) oznacza, że po przekroczeniu wszystkich południków i równika oraz pokonaniu dystansu co najmniej 21 600 Mm, jacht przeciął swój „ślad”, czyli zamknął Wielką Pętlę.
2. „Solo” („Samotnie”) oznacza, że podczas okrążania Ziemi na jachcie jest tylko jedna osoba.
3. „Non-stop” oznacza bez zawijania do portów i bez przyjmowania pomocy na morzu.

## WYNIKI WERYFIKACJI

Zastrzeżenia zgłoszono co do czterech rejsów. Po weryfikacji z listy usunięto:

### Rejs s/y *Zjawa*

Wbrew informacji, zaczerpniętej z anglojęzycznej książki, Władysław Wagner nie płynął samotnie, ale ze zmieniającą się załogą. Rejs *Zjawy* był pierwszym polskim rejsem dookoła świata, ale nie był to rejs solo.

### Rejs s/y *Jolanta*

Polonijny żeglarz, Andrzej Kopczyński został wyróżniony III Nagrodą Rejs Roku 2006 za samotny rejs dookoła świata. Jak oświadczył, po pokonaniu trasy Hudson, Floryda, Panama, Darwin, Durban, Cape Town, St. Helena, Fortaleza w Brazylii, rejs zakończył w macierzystym porcie Hudson. „*Za rufą pozostało 26 500 Mm, w tym 22 138 Mm samotnej żeglugi*” - tak podsumował swoją podróż. Nie kwestionuję nagrody, ale choć był to rejs dookoła świata, to jednak nie był w całości solo.

### Rejs s/y *mantra ASIA*

Zarzuty, że stojąc na kotwicy u wybrzeży Australii, Pajkowska przyjęła pomoc (niedozwolone w rejsach non-stop) przy naprawie takielunku od jej opiekuna Andrzeja Armińskiego nie zostały udokumentowane.

Cytaty zapisów dokonanych przez Pajkowską (wytluszczenia tak jak je opublikowała):

„24 czerwca 2008 godz.13:00 UTC – Zaczynam w Panamie, po stronie Pacyfiku mój najdłuższy rejs, płynę na zachód”.

„...wyruszyłam nareszcie w swój wymarzony rejs: **samotny non-stop (czyli, bez zawijania do portów) rejs dookoła świata**. Celem rejsu jest pobicie **polskiego rekordu prędkości opłynięcia naszego globu solo**”...

„11 listopada 2008 – Rzucam kotwicę w okolicy Port Elizabeth, aby przeczekać złą pogodę, **następnego dnia chowam się w Port Elizabeth, aby przeczekać sztorm**.”

„8 stycznia 2009 godz. 13:03 - Po 198 dniach, zero godzinach i trzech minutach rejsu przecięłam linię startu i mety: południk 079 32W. **KRĄG WOKÓŁ ZIEMI ZAMKNIĘTY!** Wchodzę do portu Colon w Panamie, koniec rejsu”.

Należy zauważyć, że o wejściu do Port Elizabeth, Pajkowska nie poinformowała w czasie kilkudniowego postoju w porcie, ale dopiero po ukończeniu rejsu. Później kategorycznie zaprzeczyła zarzutom, że przystanek w RPA usiłowała ukryć. Podkreśliła natomiast, że „**Mimo wejścia do Port Elizabeth, nadal podtrzymuję tezę, że rejs mój miał charakter rejsu non-stop, o takim bowiem charakterze rejsu decyduje w głównej mierze sposób przygotowania jachtu i żeglarza na trasę**”... oraz „Rejs mój miał charakter zupełnie prywatny i nie podlegał regułom żadnych organizacji. Organizatorem byłam ja sama wraz z armatorem jachtu, Andrzejem Armińskim i to my właśnie ustaliliśmy kryteria tego, jeszcze raz podkreślam, zupełnie prywatnego rejsu”.

Jest niemożliwe, aby Pajkowska, doświadczona żeglarka z tytułem kapitana PZŻ, nie rozumiała co oznacza zamknąć krąg wokół Ziemi. Jako rekordowy wyczyn, rejs *mantry ASI* jest bez jakiegokolwiek wartości. Roszczenia o rejsie non-stop oraz rekordzie Polski są totalnym absurdem. Przekroczenie wszystkich południków nie jest równoznaczne z zamknięciem kręgu wokół Ziemi, jak to błędnie interpretuje żeglarka. Otwarta „spirala” to nie to samo co zamknięta Wielka Pętla! W pierwszym dniu rejsu sama prawidłowo wyjaśniła, że rejs non-stop oznacza rejs bez wchodzenia do portów. Konsekwentnie - postoje w Panamie i w Port Elizabeth automatycznie wykluczają rejs non-stop. Ponieważ czas rejsu nie był w żaden sposób weryfikowany, Pajkowska płynęła bez żadnych reguł, używała silnika itd., nie można przyjąć, że padł rekord szybkości. Ponieważ nie zamknęła Wielkiej Pętli, nie można nawet przyjąć, że okrążyła świat.

### **Rejs s/y mantra ANIA**

27 kwietnia 2008 r. Marta Sziłajtis-Obiegło na pokładzie s/y *mantra ANIA* wypłynęła z Puerto La Cruz w Wenezueli w samotny rejs dookoła świata. Wcześniej rano, w dniu 31 grudnia 2008 r., w pobliżu Kenton-on-Sea, u wybrzeży Republiki Południowej Afryki, jacht wzywał pomocy. Służby ratownictwa morskiego RPA uratowały jacht i załogę. Na pokładzie, obok Marty Sziłajtis-Obiegło, znajdowała się również Magdalena Makowska. Jacht został odholowany do Port Elizabeth. Andrzej Armiński, organizator rejsu nie poinformował natychmiast o wypadku. Dopiero kilka dni później, kiedy wiadomość już dotarła z innych źródeł (o incydencie pisała prasa RPA) oświadczył: „*To nie stało się podczas rejsu, tylko podczas postoju. Martę odwiedzała koleżanka na święta i sylwestra*”....

Na stronie internetowej rejsu napisano: *„Ambitna żeglarka postanowiła powtórzyć feralny odcinek rejsu, wróciła do Durbanu i ponownie przepłynęła wzdłuż afrykańskiego wybrzeża, tym razem bez awarii”...*

Możliwe, że Magdalena Makowska przyleciała jedynie z zamiarem odwiedzin. Jest jednak niewiarygodne, aby w czasie tej świątecznej wizyty, Marta Szilajtis-Obiegło większość czasu spędziła na morzu, pozostawiając koleżankę na brzegu, jak to wynika z kalendarium rejsu. Jest wręcz niemożliwe, aby Makowska wskoczyła na jacht dopiero, kiedy *mantra ANIA* zatrzymała się na kotwicy w Kenton-on-Sea, niedostępnym dla jachtów nawet przy najlepszej pogodzie, z powodu mielizn w delcie niewielkiej rzeki Bushmans oraz kamieni u jej ujścia do Oceanu Indyjskiego.

Warto zauważyć, że RPA śledzi uważnie ruch obcych jachtów na swoich wodach terytorialnych, a wyjście obcego jachtu w morze jest tam traktowane niemal jak opuszczenie kraju. W Durbanie i Cape Town rygorystycznie przestrzegane są związane z tym procedury. Tymczasem powtórka „feralnego odcinka” nie została udokumentowana.

## PODSUMOWANIE DYSKUSJI

Ustalenie listy polskich żeglarzy, którzy samotnie opłynęli świat, okazało się zadaniem trudnym do ukończenia. Pomimo, że poparcie pomysłu było praktycznie powszechne, kilka znanych osób, dogłębnie zbulwersowanych postępowaniem dwu żeglarek i ich sponsora, poprosiło o dyskrecję i nieujawnianie nazwiska. Raczej osamotniony Andrzej Armiński oświadczył: *„Pomysł oficjalnego zestawienia samotnych rejsów dookoła świata uważam za chybiony”...* i zaproponował, aby raczej sporządzać zestawienia rejsów „wartościowych”, bez konieczności stosowania rygoru kryteriów. Na prośbę pomocy w sporządzeniu listy, PZŻ nie zareagował wcale.

„Żagle” odnotowały: *„Wciąż toczą się dyskusje nad tym, które rejsy polskich żeglarzy dookoła świata można uznać za samotne ”...*, ale uznały, że to temat dla tych... *„którzy dążą do prawdy i posiadają stosowaną wiedzę”*, po czym także SSI natychmiast uciął rozpoczęty temat bez ostrzeżenia.

„Jachting” nazwał absurdy po imieniu i jako głos w dyskusji, w majowym numerze 2012 roku, ukazał się artykuł omawiający żeglarskie standardy i kryteria oceny samotnych rejsów dookoła świata. Wcześniej, na gruncie fair play i etyki, „Jachting” zdyskwalifikował kandydatury rejsów *mantry ASI* i *mantry ANI* do Nagrody Jachtsmen Roku.

Andrzej Armiński, usiłował przekonać, że rejs *mantry ASI* spełnia kryteria tej listy, ponieważ nie rozpoczął się 24 czerwca 2008 r. w Balboa w Panamie, jak to odnotowała żeglarka, ale... *„Kpt. Joanna Pajkowska wy płynęła samotnie 27 kwietnia 2008 z Perto La Cruz w Wenezueli”...*, po czym w wywiadzie dla „Żagli” powrócił do roszczeń o rekordzie stwierdzając: *„Asia jest najszybszym polskim żeglarzem, który opłynął kulę ziemską”...* żeglując z Balboa do Colon.

Krystyna Chojnowska-Liskiewicz przedstawiła swoje stanowisko w wywiadzie dla „Naszego Morza”: *„dla mnie fakt, że te dwie panie (Joanna Pajkowska i Marta Szilajtis-Obiegło - A.L.) próbowały oszukać, jest nie do przyjęcia. Dla mnie to niedopuszczalne!”...* i nie widzi potrzeby powtarzania tego samego.

Krzysztof Baranowski uważa podobnie: *„Na temat tych pań, mógłbym tylko powtórzyć to, co już powiedziałem. Fakty się nie zmieniły i pozostają faktami. Dla każdego z odrobiną etyki wnioski powinny być oczywiste. Po prostu wstyd.”*

Henryk Jaskuła, swoją wypowiedź na łamach „Jachtingu” zakończył sugestią: *„Ja bym Asi zaliczył rejs dookoła świata solo, ale nie non stop”.*

Roman Paszke zauważył, że polskie „kryteria powinny być zgodne z międzynarodowymi standardami”...

Zdaniem autora obydwie incydenty leżą w strefie fair play i etyki. Przecież charakter rejsu żeglarze znają na długo przed wyruszeniem na ocean, wiedzą co zamierzają osiągnąć i jakim międzynarodowym standardom ich rejs będzie podlegał. Nic nie zastąpi osobistego honoru. Zawsze i wszędzie znajdują się jednostki pomagające sobie manipulacjami oraz margines używający „środków dopingujących”. W takich sytuacjach, innej postawy należałoby oczekiwać od PZZ, szczególnie, kiedy są to członkowie tego związku. Podobnie jak w przypadku „rekordu” Joanny Pajkowskiej, odnośnie „iluzjonistycznej sztuczki” Marty Sziłajtis-Obiegło, każdy powinien zdecydować zgodnie z osobistymi zasadami etyki, albo ich brakiem. Zasada domniemania niewinności obowiązuje jedynie do momentu pierwszego poważnego wykroczenia. Po złamaniu zasad, szczególnie honorowych zasad, aby odzyskać utracone zaufanie środowiska, żeglarz powinien wykazać choćby odrobinę „żalu za grzechy”, a przede wszystkim rzeczowo udowodnić, że popełnione wykroczenie zostało skorygowane. Sziłajtis-Obiegło tego nie zrobiła.

„Żagle” bez rozważań o kryteriach, fair play i etyce, zaliczyły rejs Marty Sziłajtis-Obiegło. *„Jeśli chodzi o rejs Asi Pajkowskiej, to twierdzimy, że nie był to klasyczny rejs non-stop, ponieważ żeglarka zawinęła do Port Elizabeth”...*, po czym zamilkły nie odpowiadając na pytanie, ile postojów w portach dopuszcza „nieklasyczny rejs non-stop”? Następnie redakcja zaprezentowała swoją listę. Pięć jachtów z tej listy płynęło pod obcymi banderami, chociaż redakcja podkreśliła, że *„jednym z podstawowych kryteriów była żegluga pod polską banderą”*. Żadnych innych kryteriów, redakcja nie ujawniła, ale zarekomendowała swoim czytelnikom jeden wybrany „ranking” internetowy, nie informując, że ten materiał przygotował i opublikował anonimowo... Andrzej Armiński.

Andrzej Urbańczyk nie zabrał głosu w sprawie Pajkowskiej i Sziłajtis-Obiegło. Zauważył natomiast że lista, którą mu wysłałem z prośbą o komentarz, „wygląda serio”, „ma sens dokumentalny”, „powinna być kontynuowana” i zachęcał do jej ukończenia.

**Andrzej Lepiarczyk**

*Sylwetka autora została przedstawiona na stronie*

<http://www.portalmorski.pl/ludzie/sylwetki-ludzie-nasze-rozmowy/32160-samotnaprawda>